Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00 Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

…nik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

…DAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. Nr. 189. | Czwartek 29-go października 1931 roku. | P.K.O. Nr. 307.955

Fałszywe proroctwa.

Zbiór artykułów Romana Dmowskiego, jaki ukazał się pod wspólnym tytułem „Świat powojenny i Polska", potraktowany został przez prasę e n d e c k ą jako rewelacyjne „objawienie", przed którem... „klękajcie narody!"

Sam autor zresztą uważa siebie za jednego „widzącego" wśród ślepców całego świata, — i za takiego, oczywiście, podawany jest przez reklamy własnej prasy partyjnej.

Byłoby, oczywiście, rzeczą zbędną i nikomu niepotrzebną zbijanie poszczególnych twierdzeń i „proroctw" pana Dmowskiego. Życie toczy się szybko i jedno za drugiem przekreśla te „proroctwa", zanim jeszcze przebrzmiały echa reklamowych fanfar.

Weźmy garść szczegółów. Oto np. znaczną część swych artykułów poświęcił p. Dmowski Rosji i jej roli na Dalekim Wschodzie. — „Z tego położenia, — pisze on między innemi, — które się wytworzyło i coraz bardziej się zaostrza na Dalekim Wschodzie, głównie skutkiem obudzenia się i postępów Chin, — wypływa nowa rola dziejowa Rosji. Rosja zaczyna mieć w Chinach najniebezpieczniejszego sąsiada. Gdy mowa o niebezpieczeństwie, przedstawianem przez naród czterystumiljonowy, który wszedł na drogę szybkiego postępu, trudno sobie wyobrazić, do jakich rozmiarów to niebezpieczeństwo urosnąć może... Szczęście, że Chiny leżą tak daleko od Europy... Od losów Rosji na Wschodzie, w Azji, będzie zależało, czy się one do Europy nie przybliżą... Walka tedy Rosji o taką ważną dla jej istnienia pozycję w Azji, przedewszystkiem na Dalekim Wschodzie, — może w przyszłości zdobyć istotne znaczenie dla sprawy bezpieczeństwa Europy..."

A potem prorokuje jeszcze p. Dmowski tak oto dalej: — „Może przyjść czas, że ci sami, którzy dziś marzą o rozbiorze Rosji, będą z niepokojem zapytywali, czy jest ona dość potężna, ażeby napór chiński wytrzymać..."

Jednem słowem, p. R. Dmowski występuje obecnie w roli... Wilhelma II-go: maluje nam smoka chińskiego, jako groźbę dla Europy, i każe nam tulić się w fałdach potężnej Rosji, która jedynie uratować może Europę od „żółtego niebezpieczeństwa"...

W kilku wierszach swego artykułu pan Dmowski pasował zatem bolszewicką Rosję na... przedmurze chrześcijaństwa i całej „białej" cywilizacji...

Niejeden z nabożnych endeków, po przeczytaniu tych wywodów swego arcymistrza, odmawia już zapewne w cichości paciorek za zdrowie „batiuszki" Stalina i rządzonej przezeń Rosji sowieckiej, prosząc Boga, by ją strzegł od tych, „którzy dziś marzą o rozbiorze Rosji".

Aliściści... wypadki, które zaszły na Dalekim Wschodzie, przekreśliły owe proroctwa i przewidywania pana Dmowskiego z kretesem. Konflikt istotnie nastąpił, — ale bynajmniej nie pomiędzy Rosją i Chinami, lecz—pomiędzy Japonją i Chinami. Wprawdzie istnieją silne poszlaki, że Japonja działa w porozumieniu z Rosją... Ale znaczy to tyle tylko, że Rosja sowiecka nie myśli bynajmniej odgrywać roli jakiegoś „przedmurza", ratującego Europę przed najazdem chińskim. Wystarcza jej natomiast wygodna i korzystna rola przysłowiowego „trzeciego", korzystającego tam, gdzie się dwóch bije.

Z drugiej zaś strony, — Chiny najwidoczniej posiadają poparcie Stanów Zjednoczonych.

Sytuacja nie jest tedy tak prosta, jak ją piórem swojem odmalował pan Dmowski. Nie stoimy wobec konfliktu ras, ale — interesów. Żółci Azjaci toczą pomiędzy sobą zażartą walkę, która wciąż jeszcze nie jest formalną wojną, choć w każdej chwili może się w nią przekształcić. Biali natomiast — bądź bezradnie usiłują walkę tę przerwać (Liga Narodów), bądź stają dość otwarcie po jednej lub po drugiej stronie.

W rezultacie więc zanosi się raczej na trwały konflikt pomiędzy Japonją i Chinami, aniżeli pomiędzy Chinami i Rosją. Wbrew tedy wszelkim „proroctwom" pana arcymistrza Dmowskiego, — nic jeszcze nie wskazuje na to, by smok chiński „przybliżył się" do Europy.

Europa, — przedewszystkiem zaś Polska, — nie ma jeszcze żadnego powodu, bezpieczeństwa swego poszukiwać w „dziejowej roli" Rosji sowieckiej.

To tylko pp. endekom tak się marzy. Wedle starego endeckiego obyczaju, sięgającego jeszcze „błogosławionych" carskich czasów...

Asper.

Proces b. więźniów brzeskich.

Oskarżeni starają się występować w rolach oskarżycieli.

WARSZAWA. W dalszym ciągu procesu b. więźniów brzeskich, oskarżonych m. in. o zwołanie zjazdu centrolewu w Krakowie i wystąpienia przeciwpaństwowe, oraz podburzanie do gwałtów, zbadany został jako pierwszy wczoraj poseł socjalistyczny Liberman, który m. in. mówił co następuje:

Nie jest prawdą, że przygotowywałem zamach i rewolucję. Prawdą jest, że chciałem obalić rząd i chcę. Tylko, że jako stary parlamentarzysta chciałem to zrobić w drodze parlamentarnej.

P. P. S. jest partją, która się opiera na masach. Historja nas uczy, że rewolucja sztucznie dokonać się nie da. I tu tkwi niekonsekwencja aktu oskarżenia, który, z jednej strony, zarzuca nam, żeśmy rozdmuchiwali rewolucję, a z drugiej strony — tworzyli spisek.

Albo jedno, albo drugie.

A tymczasem p. Liberman w obszernym wywodzie streszcza dzieje stosunku opozycji do parlamentu w ciągu r. 28, 29 i 30. Wreszcie, po dokonaniu przeglądu prac parlamentarnych opozycji, jej błędów, rozczarowań i zawodów — przechodzi do momentu zjazdu krakowskiego.

Mylą się ci — twierdzi p. Liberman — którzy sądzą, że kongres krakowski stworzyły kluby parlamentarne. To jest znowu nieścisłość aktu oskarżenia. Kluby są jedynie wykonawcami woli stronnictw.

„Nie chcę zrzucić z siebie odpowiedzialności, ale idzie mi o prawdę".

Wyjście na ulicę samo przez się, wyprowadzenie na nią tłumu, nie stanowi jeszcze rewolucji, jest to tylko nowoczesny sposób manifestowania swojej woli.

Co rok 1 maja PPS. wyprowadza na ulicę tłum robotników, którzy przeszedłszy przez miasto, idą spokojnie do dom. To samo było w Krakowie. Demonstranci spokojnie rozeszli się do domów.

Następnie oskarżony przechodzi do wielu szczegółów, które, zdaniem przewodniczącego, nie wiążą się z aktem oskarżenia.

N. Barlicki o roli P. P. S. w przewrocie majowym.

Drugi udziela wyjaśnień p. Barlicki. Zaczyna od tego, że, kiedy podczas przewrotu majowego odbyła się narada centralnego komitetu wykonawczego P. P. S., wówczas zapadła na niej uchwała, by do kolejowców odezwy strajkowej nie wydawać. Dopiero nocy następnej Marszałek Piłsudski w porozumieniu z Jędrzejem Moraczewskim, wpłynęli na rozpoczęcie strajku, który, jak wiadomo, rozstrzygnął o zwycięstwie.

Partja socjalistyczna nie poparła zamachu majowego, bo widziała w nim niebezpieczeństwo.

Później przyszły inne momenty. P. Barlicki podaje historję stosunków parlamentarnych z ostatnich lat sześciu. Kończy zapewnieniem, że w programie Polskiej Partji Socjalistycznej w Niepodległej Polsce niema teroru.

St. Dubois broni P. P. S. przed zarzutem... naiwności.

Trzeci z kolei składa wyjaśnienie p. St. Dubois.

Mówi na wstępie o ideałach Polskiej Partji Socjalistycznej.

Wreszcie przechodzi do właściwego tematu.

— Czyż my jesteśmy tacy naiwni i tacy głupcy, żebyśmy się ważyli na jakiś przewrót, wiedząc, jak czujną jest władza, która nas śledzi na każdym kroku?!

Pan prokurator twierdzi, że w Warszawie było 400 milicjantów pepesowskich. Mogę pana prokuratora zapewnić, że ich było więcej. Ale czyż to nie wszystko jedno?

A co do mojej winy, — ciągnie p. Dubois — to właśnie ja z moim współkolegą Mastkiem byłem u starosty krakowskiego w przeddzień kongresu, aby omówić sprawę zapewnienia bezpieczeństwa publicznego podczas pochodu.

Dalej jednak przechodzi p. Dubois — do pomniejszenia swojej roli w partji, twierdząc, że akt oskarżenia nadmiernie rozdmuchuje jego skromne wpływy i znaczenie.

Porusza wreszcie sprawę swoich przemówień na wiecach (o czem mówi akt oskarżenia), prostując przytem nieścisłości, jakie się, zdaniem jego, tam wdarły.

Wreszcie, — za przykładem dwóch poprzednich mówców, kończy patetycznym zwrotem o sądzie historji.

P. Mastek pomniejsza własne znaczenie w partji.

Po przerwie, przed wyjaśnieniami p. Mastka, przewodniczący zwrócił uwagę, iż wobec tego, że wszyscy trzej dotychczas przemawiający oskarżeni nietylko wykraczali poza ramy tematu, ale nadto odzywali się w sposób obraźliwy o przedstawicielach urzędu prokuratorskiego — będzie w podobnych wypadkach na przyszłość odbierał głos mówcom, ponieważ takie incydenty niezmiernie utrudniają prowadzenie rozprawy.

P. Mastek również zaczyna od pomniejszenia swojej roli, a nawet od odmłodzenia swojej osoby. Twierdzi bowiem, że jest zbyt młody, aby zająć jakieś wybitniejsze stanowisko w partji (p. Mastek ma lat 36). Powiada dalej, że krótką była jego karjera sejmowa, bo kiedy wszedł do Sejmu w drodze kolejności po zrzeczeniu się mandatu przez kogoś w okręgu krakowskim, — zaraz po złożeniu przez siebie ślubowania, usłyszał z trybuny sejmowej, z ust ministra Składkowskiego, iż Sejm jest rozwiązany.

Ponieważ w dalszym ciągu swoich wyjaśnień oskarżony poruszył różne sprawy niemające związku z procesem — przewodniczący w myśl swojej zapowiedzi odebrał mu głos.

Następnie przewodniczący zapytał jeszcze po kolei każdego z oskarżonych — czy przyznają się do winy, na co otrzymał odpowiedź przeczącą, poczem przerwał rozprawę o godz. w pół do 5-ej, wyznaczając dalszy ciąg na dziś, na godz. 9.30.

Generał Dreszer do prasy amerykańskiej.

„Żołnierz polski nie dąży do zaborczości a walczy jedynie w obronie swego kraju"

CHICAGO. Generał Orlicz - Dreszer udzielił wywiadu przedstawicielom dzienników amerykańskich.

W wywiadzie tym generał zaznaczył, że przyszłość narodu polskiego zależy od człowieka pracy i że w tym kierunku prowadzone jest wychowanie dzieci polskich. W każdej dziedzinie życia widać w Polsce wielki postęp.

Ważnym czynnikiem tego postępu jest dostęp do morza, przez które Polska komunikuje się ze światem i które zapewnia nasz rozwój.

Marszałek Piłsudski — mówił gen. Dreszer — poświęcił większą część swego życia, walcząc o wolność i odbudowę państwa polskiego. Zna on doskonale potrzeby swego kraju, oraz drogę, wiodącą do jego świetnego rozwoju.

Generał zakończył wywiad zapewnieniem, że armja polska ożywiona jest temi samemi ideałami, co armja amerykańska i że żołnierz polski nie dąży nigdy do zaborczości, a walczy jedynie w obronie swego kraju. (PAT).

Olbrzymie straty spekulantów giełdowych

KATOWICE. Na rynku giełdowym w Katowicach cieszyły się ostatnio dużem powodzeniem zagraniczne dewizy wartościowe, tudzież akcje przemysłowe i bankowe. Wskutek spadku kursu na giełdach zagranicznych posiadacze tych papierów ponieśli olbrzymie straty.

Dużym popytem cieszące się akcje „Anaconda", których kurs wynosił 170 dolarów, spadły do 12 dolarów. Pozatem spekulacje akcjami bankowemi niemieckiemi przyniosły ich posiadaczom olbrzymie straty, bowiem kurs tych akcyj spadł do wartości papieru.

Ucieczka aresztowanego przemytnika

w przemyconem aucie.

KATOWICE. Na przejściu granicznem w Łagiewnikach policja przytrzymała samochód, prowadzony przez obywatela niemieckiego Burczyka, z Bytomia, poszukiwanego przez władze skarbowe za przemyt do Polski samochodów niemieckiego pochodzenia.

Burczyka przewieziono do dyrekcji policji w Katowicach, która zkolei odesłała go do urzędu skarbowego. W czasie przesłuchiwania Burczyka do pokoju referenta weszło kilku urzędników dla załatwienia jakiejś pilnej formalności.

Korzystając z chwilowej nieuwagi policjanta, Burczyk wymknął się z pokoju, zatrzasnął drzwi za sobą na klucz, wsiadł do swego samochodu i odjechał.

Zamach na ministra bułgarskiego.

SOFJA. Na ministra finansów Stefanowa dokonano zamachu rewolwerowego. Gdy pociąg, którym minister powracał do Sofji, mijał stację kolejową Zimnica, do okna przedziału ministra dano strzał.

Kula chybiła celu i rozbiwszy szybę okienną, przeszła ponad głową ministra Stefanowa i siedzącego naprzeciw niego posła, wreszcie utkwiła w ścianie przedziału. Policja wszczęła energiczne dochodzenie. (ATE).

Patrjotyczne Pomorze

energicznie odpiera próbę ameryk ńskiego zamachu na całość granic Polski.

TORUŃ. — Zarząd okręgu pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich zwołał w związku z wystąpieniem senatora Boraha w sprawie polskiego Pomorza, zebranie protestacyjne, na które przybyli przedstawiciele wszystkich organizacyj itp., reprezentujących opinję całej ludności Pomorza. Zebrani uchwalili rezolucję, w której wyrazili stanowczy protest przeciw skandalicznemu wystąpieniu sen. Boraha, zaznaczając, że w ten oto sposób przedsięwzięto próbę niszczenia tradycyjnych węzłów, łączących Polskę z Ameryką, węzłów przypieczętowanych krwią bohaterów Kościuszki i Pułaskiego. Zebrani oświadczyli, że ziemi swej bronić będą do ostatniej kropli krwi. Na zakończenie zebrania odśpiewano „Rotę".

Wybory w Anglji.

Przewidywania „Daily Telegraph".

LONDYN. „Daily Telegraph" zamieszcza następujące przewidywania co do wyników wyborów powszechnych, które mają się odbyć dziś. Konserwatyści: 320 — 322 mandatów. Socjaliści (Labou Party) 198 — 209 mand. Liberałowie narodowi (grupa sir Heberta Samuela) 42—45 mandatów. Nacjonaliści liberalni (grupa sir Johna Simona) 25—30 mand. Narodowa partja robotnicza (grupa Mac Donalda) 9—11 mandatów. Nowa partja sir Oswalda Mosleya 2—6 mand. Niezależni 5—9 mandatów. W nocy z środy na czwarteck będą znane wyniki z 215okręgów wyborzych, a w czwartek zpozostałych 315 okręgów. Według wszelkiego prewdopodobieństwa dopiero w czwartek wieczorem nadejdą definitywne wiadomości z okręgów Mac Donalda, Churchilla, Simona i kilku innych wybitnych parlamentarzystów. W okręgach tych walka wyborcza będzie niezwykle zażarta. Uprawnionych do głosu w całej Anglji jest 29 523 692 osoby. W tej liczbie 15.514.947 mężczyzn 13 909 745 kobiet. (ATE).

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— W wyborach uzupełniających do izby rolniczej w Opolu Polacy wyszli zwycięsko. Wedle prowizorycznych obliczeń, nieobejmujących wszystkich powiatów Śląska Opolskiego, Polacy uzyskali 4 mandaty.

— W jednym z ostatnich dni przewieziono samolotami P. L. L. „Lot" z Wiednia do Polski do różnych banków w Warszawie, Lwowie, Krakowie oraz Lwowie znaczniejsze transporty złota, o łącznej wadze 150 klg., wartości około 1 miljona zł. Ogółem w ciągu października przewieziono samolotami komunikacyjnemi do Polski około 250 klg. złota, przeważnie z Anglji.

— W więzieniu w Lublinie straceni zostali 19-letni Bednarczuk i Martyniuk, skazani wyrokiem sądu okr. na śmierć przez powieszenie, za morderstwo dokonane na 8 członkach rodziny.

— Tłum, złożony z około 400 komunistów, wywołał w Whitechapel (portowa dzielnica Londynu) zaburzenia, śpiewając „Czerwony sztandar" oraz zaczepiając publiczność. Policja przy użyciu pałek rozproszyła manifestantów.

— Na pokładzie parowca „Dresden", który zawinął do Cherburga, przybyły 232 beczki złota wartości 400 miljonów franków. Złoto to jest przeznaczone dla kilku banków paryskich. Oczekiwane są dalsze transporty złota, które mają przyjść dzisiaj na statkach „Nowy Jork" i „Milwaukee".

Laval wraca do Francji.

Prasa nie dowiedziała się szczegółów rozmów premjera Francji z Hooverem.

NOWY JORK. Premjer francuski Laval odpłynął wczoraj wieczorem na pokładzie parowca „Ile de France" do Francji. Na bankiecie pożegnalnym, wydanym na jego cześć przez francuską izbę handlową w Nowym Jorku, Laval oświadczył m. in: „Teraz wiemy, na jakim punkcie stoimy, czego chcemy i oczekujemy, i czego od nas mogą oczekiwać. Rezultatem rokowań waszyngtońskich będzie niewątpliwie zacieśnienie współpracy pomiędzy St. Zjedn. i Francją celem obrony kultury i cywilizacji". Laval odmówił udzielenia bliższych szczegółów co do rozmów z Hooverem.

Nowy plan, zamiast moratorjum Hoovera?

PARYŻ. Według pogłosek, które podaje „New York Herald", Laval natychmiast po swym powrocie do Paryża będzie domagał się od gabinetu upoważnienia zwołania konfererencji państw, zainteresowanych reparacjami, która przygotowałaby plan, mający zastąpić moratorjum Hoovera, wygasające w dniu 1 lipca 1932 roku. Konferencja ta zebrałaby się w Paryżu w końcu listopada lub początkach grudnia.

Sprawozdawca zagraniczny „Echo de Paris" donosi, że rząd francuski zaleci zwołanie przewidzianego w planie Younga komitetu konsultacyjnego i zapytuję, czy Niemcy posłuchają tej rady i zwrócą się do Banku Wypłat Międzynarodowych o nominację komitetu, któryby zbadał ich zdolność płatniczą jeszcze podczas trwania moratorjum Hoovera. (ATE.)

Ambasador polski dał odprawę przyjacielowi Niemiec, sen. Borah.

WASZYNGTON. Polityczną sensacją Waszyngtonu jest ostre starcie między ambasadorem Polski, Tytusem Filipowiczem, a osławionym senatorem Borah. Podczas bankietu na cześć Lavala, ambasador Filipowicz odbył rozmowę z senatorem Borah, w czasie której stwierdził, iż p. Borah nie zna zupełnie stosunków europejskich, czego dał dowód wysuwając sprawę rewizji granic polsko-niemieckich. Następnego dnia w prasie amerykańskiej ukazał się komunikat, w którym senator Borah zaatakował ambasadora Filipowicza za ujawnienie poufnej rozmowy. Rozmowa ta nie była poufna, gdyż był przy niej obecny poseł Czechosłowacji.

Zatarg chińsko-japoński.

Groźba powikłań na Dalekim Wschodzie, Bandy chińskie, zbrojone przez Sowiety wzmogły swą działalność.

WIEDEŃ. „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Mukdenu: Tutejsze koła japońskie liczą się z możliwością nowych powikłań wojennych w rejonie Cicikar w pobliżu linji kolejowej południowo mandżurskiej. Rząd chiński otrzymuje od Sowietów większe przesyłki broni i amunicji. Walki podjazdowe w Mandżurji przybierają tak znaczne rozmiary, że miejscowe władze wojskowe japońskie zapewniają, że nie będą mogły opuścić Mandżurji w terminie przewidzianym przez Ligę Narodów. W walce podjazdowej zabito około 100 bandytów chińskich. W pobliżu Ancza 2 policjantów japońskich zostało uprowadzonych przez chińczyków. Stacja kolejowa Maolin i inne zostały obsadzone przez grupy bandytów chińskich. Do Czang-czun odeszły silne oddziały japońskie, celem wzmocnienia tamtejszej załogi. (PAT).

TOKIO. Agencja Reutera donosi że koła rządowe przyjmują w zasadzie ideę traktatu arbitrażowego z Chinami, o której mówi list dr. Szee do Brianda, zastrzegając się jednak, że przed rozpoczęciem jakichkolwiek rokowań, mających na celu zawarcie nowego traktatu, Chiny muszą okazać dobrą wolę w dziedzinie poszanowania traktatow już istniejących. (PAT).

Oświadczenie rządu japońskiego.

TOKJO. „United Press" dowiaduje się, że rząd japoński wystosował do swych ambasadorów w Londynie i Waszyngtonie ponowne wyjaśnienie, przeznaczone dla angielskiej i amerykańskiej prasy. W wyjaśnieniu ponownie podkreśla się najkategoryczniej deklarację, że Japonja zdobyła swoje prawa i interesy w Mandżurji drogą układów.

Wzmożona działalność emigracji ukraińskiej w Mandżurji.

RYGA. W związku z wydarzeniami na Dalekim Wschodzie opinja sowiecka ujawnia poważne zaniepokojenie z powodu wzrostu ukraińskiego ruchu separatystycznego na Dalekim Wschodzie, gdzie zamieszkuje około 600.000 kolonistów ukraińskich nad Amurem i w okolicach Władywostoku. „Komunist" twierdzi, że już po rewolucji 1917 r. rząd ukraińskiej republiki ludowej prowadził rokowania z imperjalistami japońskimi, które miały na celu oddzielenie Dalekiego Wschodu od Rosji i utworzenie dalekowschodniej republiki ukraińskiej ze stolicą we Władywostoku. Obecnie z związku z interwencją zbrojną Japonji plany te według zapewnienia „Komunista" zostały zaktualizowane. Liczne rzesze emigracji ukraińskiej w Mandżurji podobno ujawniają ostatnio wzmożoną działalność. (ATE).

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 29 października: Narcyza B.W., Euzebji P.M.
Wschód słońca: g. 6.25 Zachód g. 16.16
Długość dnia 9 godz. 51 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: Nowy Rynek, Kordeckiego.

W nocy z czwartku na piątek: II Aleja, Ostatni Grosz.

Ofiarność wojska na bezrobotnych. W akcji pomocy dla bezrobotnych żywy udział biorą oficerowie. Ostatnio oficerowie M. S. Wojsk., Inspektoratu armji i kierownictwa marynarki wojennej, opodatkowali się dobrowolnie na rzecz komitetu pomocy bezrobotnym. Aby akcję tę rozwinąć, pełniący obowiązki ministra spraw wojskowych gen. Fabrycy wydał rozkaz, w którym wyraża pełne uznanie dla pięknie i owocnie podjętej działalności i żywi nadzieję, iż przykład korpusu oficerskiego pociągnie za sobą zgodnie całe wojsko i cały przemysł wojenny. Dalej gen Fabrycy pisze: Żołnierz polski i robotnik polski nie był nigdy obojętny tam, gdzie widział obok siebie głód i niedostatek, a śpiesząc z ofiarą swej pomocy rozumiał i rozumie zawsze, iż jest krwią z krwi i kością z kości społeczeństwa, które w mozole wysiłku i ofiary buduje swój byt, wierząc w lepszą przyszłość!!

Z Powiatowego Komitetu dla Spraw Bezrobocia w Częstochowie. Komitet Wykonawczy Powiatowego Komitetu dla spraw bezrobocia w Częstochowie podaje do wiadomości bezrobotnym posiadającym kupony żywnościowe, by zgłaszali się po odbiór ziemniaków, które wydawane będą przy ul. Kościuszki nr. 51 w czwartek, 29 i piątek, 30 b. m., od godz. 9-tej rano do godz. 17-tej.

Przed odebraniem koncesyj wódczanych. Z dniem 31 grudnia rb. mija ostateczny termin cofnięcia koncesyj wódczanych osobom nieuprzywilejowanym; w tym terminie mają być odebrane wszystkie koncesje, nieznajdujące się w rękach inwalidów wojennych. W związku z nadejściem terminu cofnięcia koncesyj, restauratorzy zabiegają usilnie o przedłużenie go, według wszelkiego prawdopodobieństwa jednak Ministerstwo Skarbu decyzji w tej mierze nie zmieni.

Niżsi kolejarze otrzymają zapomogi. Zainicjowana jeszcze w lipcu akcja zapomogowa dla kolejarzy niższych stopni, najbardziej dotkniętych cofnięciem dodatków uposażeniowych, została obecnie rozszerzona. Dotąd tylko pracownicy od 10 do 14 grupy uposażeń pobierali miesięczne zapomogi w wysokości 10 i 15 proc., zależnie od grupy i stanu rodzinnego pracowników. W bieżącym miesiącu p. min. Kühn rozszerzył te zapomogi na pracowników 9 grupy uposażenia. Niezależnie od tej pomocy materjalnej, p. minister przyznał wszystkim dyrekcjom znaczne kredyty na zapomogi dla pracowników, zasługujących na nie z uwagi na specjalnie trudne warunki życiowe.

Ulgi kolejowe dla szkół. Ministerstwo Komunikacji wydało ostatnio dodatek do „Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych", w którym zamieszczony jest okólnik, zawierający wykaz zakładów naukowych, którym przysługują ulgi taryfowe. Wykaz ten obejmuje zakłady naukowe państwowe i te prywatne, którym przyznano prawa szkół państwowych, a więc uczelnie wyższe, zakłady naukowe, teologiczne, szkoły artystyczne, szkoły średnie i ogólnokształcące zawodowe, zakłady kształcenia nauczycieli, szkoły specjalne i dokształcające szkoły zawodowe. Wykaz ten podzielony na województwa i miejscowości obejmuje kilkaset szkół.

Zabezpieczenie kolei przed śniegiem. W związku ze zbliżającą się zimą Ministerstwo Komunikacji wydało do wszystkich okręgowych dyrekcyj kolejowych zarządzenie zbadania i polepszenia stanu żywopłotów oraz parkanów wzdłuż torów kolejowych, celem zabezpieczenia torów przed zaspami śnieżnemi.

Polski Czerwony Krzyż, Oddział w Częstochowie, Aleja Kościuszki nr. 7, telefon nr. 10, czynny od godz. 9-tej do 11-tej i od 16-tej do 18 tej.

Zebranie Stronnictwa Chrześcijańsko-Rolniczego. Stronnictwo Chrześcijańsko-Rolnicze Wojew. Oddział w Kielcach urządza 28-go października 1931 roku, o godz. 18 tej w Częstochowie w sali Rady Miejskiej (ul. Dąbrowskiego 10) zebranie sprawozdawczo-dyskusyjne, na którem przemawiać będą: pp. minister-senator J. Wielowieyski, v-prezes parlamentarnego Koła Gosp. BB., urzędujący v-prezes Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich. na temat: „Sytuacja polityczna i gospodarcza w Polsce", oraz poseł Ignacy Czuma, prof. Uniw. Katol w Lublinie na temat „Aktualne zagadnienia wyznaniowe". Wobec wagi i aktualności poruszanych tematów niezawodnie zebranie będzie się cieszyć liczną frekwencją.

Podwyżka podatku od większych mieszkań. Do Sejmu wpłynął projekt zmiany ustawy o podatku od lokali. Najistotniejszą zmianą, jaką proponuje, jest podwyżka podatku od mieszkań, składających się z 4-ch i więcej izb. Podwyżka ta, obciążająca lokatorów, wynosić będzie 4 proc. Opodatkowanie więc większych lokali wzrośnie z 8 na 12 proc., przyczem nadal zwolnione będą od podatku te lokale, które dotychczas podatkowi od lokali nie podlegały, między innemi więc lokale w domach nowowybudowanych. Dla lokali jedno, dwu i trzyizbowych obowiązująca stawka podatkowa zmianie nie ulegnie. Zwiększenie podatku dla mieszkań większych zajmowanych przez osoby gospodarczo silniejsze, podyktowane zostało koniecznością zasilenia państwowego funduszu rozbudowy miast, który przy obecnych dochodach nie jest w stanie podołać obowiązkom, nałożonym na niego przez ustawę.

Z Kieleckiej Izby Rzemieślniczej. Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Kieleckiej Izby Rzemieślniczej, w którem wzięli udział: Instruktor Korporacyj Przemysłowych p. mgr. W. Wojtowicz oraz kilku miejscowych radców Izby, po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości protokółu z ostatniego posiedzenia Zarządu, uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1932 zamykający się po stronie dochodów kwotą 157.750 zł., a po stronie wydatków kwotą 152.905 zł. W czasie dyskusji nad preliminarzem budżetowym Zarząd Izby postanowił przystąpić ponownie do ustalenia w poszczególnych większych ośrodkach rzemieślniczych dni, w których delegaci Izby będą zgłaszającym się rzemieślnikom udzielać porad, wskazówek, przyjmować prośby o dopuszczenie do egzaminu itp. oraz omawiać aktualne dla danego ośrodka rzemieślniczego sprawy, których załatwieniem zajmie się bądź to Zarząd, bądź też Biuro Izby.

Powyższe ma na celu nawiązanie ściślejszego kontaktu sfer rzemieślniczych z Izbą.

Ponadto omówiono zaproponowaną przez sekretarza Izby sprawę reorganizacji Biura Izby.

Z kolei Zarząd Izby w wykonaniu uchwały zebrania z dn. 17 września r. b. podjętej w związku z ujawnionem przez pana wojewodę niezgodnem z prawdą uwidacznianiem w protokółach dat z odbytych egzaminów czeladniczo-mistrzowskich zawodu krawieckiego i pokrewnych przeprowadzonych w Częstochowie przez b. Prezydenta Izby Stefana Smugę, postanowił unieważnić odnośne egzamina w ilości 61 i poddać niżej wymienione osoby ponownemu egzaminowi, a mianowicie pp.: 1) Tefer Marjem, 2) Mordkowicz Abram, 3) Tuchowa Chawa, 4) Brzoski Josek, Jakób, 5) Sztarkman Mordka, 6) Cukrowski Moszek, 7) Cukierman Fajgla, 8) Krzepicka Gnesla, 9) Wolfowicz Lajb, 10) Altman Dawid, 11) Lubliński Ludwik, 12) Włoszczowski Moszek, 13) Granek Mordka, 14) Cudek Zukel, 15) Zylbersztajn Chana, 16) Zylbersztajn Marjem, 17) Borensztajn Rywka, 18) Sabatowski Moszek, 19) Goldman Fajwel, 20) Gliksman Bencjon, 21) Koszyc Gedala, 22) Makowski Nusen, 23) Szwinkielsztajn Majer, 24) Zaks Majlech, 25) Cukierman Abram, 26) Grauman Lejbuś, 27) Rychter Ajzyk, 28) Gwoździk Izrael, 29) Tenczewski Moszek Wolf, 30) Zajdman Dawid, 31) Lubliński Izrael Dawid, 32) Szlamkowicz Majlech, 33) Amsterdamer Chana, 34) Rozental Szymon, 35) Tenenbaum Zysman, 36) Erlich Chaim, 37) Dziora Izrael, 38) Wrocławski Jakób, Aron, 39) Gutman Mordka, 40) Nowak Szaja, 41) Fuks Aron, 42) Lapides Szmul, 43) Blumenfeld Moszek, 44) Sudycki Pinkus, 45) Wien Kopel, 46) Brandlewicz Lena, 47) Baum Lejbuś, 48) Najman Lejzor, 49) Michałowicz Jankiel, 50) Berliner Złata, 51) Weksler Jochwet, 52) Birnbaum Aron, Saul, 53) Wiernik Chaskiel, 54) Erlich Szprynca, 55) Rozensztajn Mordka, Lejbuś, 56) Zaks Mojżesz, 57) Goldsztajn Mendel, 58) Cukrowski Kałman, 59) Wien Herszlik, 60) Wajsfelner Mordka, 61) Wendel Herszlik.

Następnie po przedyskutowaniu sprawy eksportu wyrobów rzemieślniczych oraz po załatwieniu spraw bieżących — postanowiono podjąć starania w Ministerstwie Przemysłu i Handlu za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego o przedłużenie zezwolenia na lokatę części funduszów Izby w Spółdzielczym Banku Rzemieślników i Kupców w Kielcach.

W dniu dzisiejszym, t j 29 października r. b, o godzinie 8 mej wiecz. odbędzie się w sali RADY MIEJSKIEJ odczyt p. t.:

„Racjonalne oświetlenie: wystaw, sklępów, oraz wnętrz mieszkaniowych",

o czem zawiadamia:

Elektrownia w Częstochowie wraz ze **Stowarzyszeniem „Organizacji Gospodarki Swietlnej" w Warszawie.**

WEJŚCIE BEZPŁATNE.

Położenie gospodarcze przed zimą. Tradycyjnym barometrem położenia gospodarczego Polski są biuletyny Instytutu badania konjunktur i cen. Ostatni komunikat, ogłoszony wczoraj, nie przynosi żadnych spostrzeżeń, któreby świadczyły o jakiejś poważniejszej zmianie w naszej sytuacji. Cechuje ją oddawna znaczna odporność czynników, zależnych od rynku wewnętrznego, a zdecydowana polityka utrzymania równowagi budżetowej kasuje niebezpieczeństwo inflancji.

Mimo to, pod wpływem obaw inflacji, ogólna działalność gospodarcza nieco się zmniejszyła i pogorszył się stan wypłacalności.

Wytwórczość przemysłowa naogół spadła, bezrobocie trzyma się na tym samym poziomie, jedynie na rynku zbożowym tendencja jest mocniejsza, lecz zwiększone trudności eksportu hodowlanego wywołały dalsze pogorszenie się sytuacji rolnictwa.

Niekorzystnie kształtuje się też bilans handlowy. We wrześniu nastąpił ponadsezonowy wzrost przywozu, a równocześnie szanse wywozu zmniejszyły się, choć narazie skutki spadku funta są raczej lokalne.

Stan bezrobocia w Polsce. Liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 24 b. m. wynosiła 251.304 osób, co w porównaniu ze stanem z przed tygodnia (17 b. m.) wykazuje bardzo nieznaczny spadek liczby bezrobotnych, mianowicie o 6 osób. Zasiłki ustawowe w dniu 16 b. m. pobierało 56.845 bezrobotnych.

Bar okocimski. Niedawno otwarty został przy ul. Sląskiej № 4 — Bar Okocimski, jadłodajnia i piwiarnia. W Barze Okocimskim wydawane są smaczne, obfite i bardzo tanie obiady, to też goście chętnie tam zachodzą. Szybka i uprzejma obsługa, za którą gościowi nie dolicza się do rachunku, oraz widne i czyste pomieszczenia sprawiają, że lokal ten odwiedzany jest przez dość liczną publiczność. Właścicielem Baru Okocimskiego jest p. Br. Klimczak, b. właściciel restauracji w ogrodzie „Tivoli".

Nawet pół wozu skradli. P. Helenie Wolanskiej (Warszawska 120) skradziono z podwórza pół wozu, wartości 50 złotych. Złodzieje zostali spłoszeni, nie zdążyli bowiem pozostałej części wozu zabrać ze sobą. Policja poszukuje sprawców.

Wylosowane książeczki P. K. O.

W dniu 26 bm. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności 11-te losowanie premjowanych książeczek oszczędnościowych serji II. Wylosowano 141 książeczek.

Premje w wysokości zł. 1.000 padły na następujące N-ry książeczek:

50.402, 50.519, 50 865, 51.082, 51.105,
51.205, 51.741, 52.106, 53.097, 53.182,
54.452, 54 498, 54.589, 54.783, 55.161,
56 304, 56.831, 57.041, 57.261, 57.748,
59.298, 60.002, 60.005, 60.897, 61.457,
61.573, 61.622, 62.135, 63.050, 63.705,
63.921, 64.524, 65.668, 67.339, 67.507,
68 296, 68.392, 68.467, 68.546, 69.072,
69.571, 71.020, 72.115, 73.505, 73.584,
73 754, 73.930, 74.439, 74.456, 74.462,
74.485, 75.062, 75 307, 75.502, 75.676
76.285, 76.581, 76.657, 76.864, 76.959,
77.394, 77.506, 77.789, 77.790, 78.087,
79 612, 79.667, 79.706, 80.170, 80,867,
81.070, 81.466, 81.998, 82.024, 82.166,
82.331, 82.831, 83.203, 83 319, 83.570,
84.637, 85.075, 85 452, 85.845, 86.939,
87.139, 87.171, 87.263, 87.399, 87.959,
88.345, 88.565, 89.653, 89 707, 90.207,
90.734, 90.844, 90.950, 90.969, 92.598,
93.653, 93.674, 93.916, 94.344, 94,769,
95.047, 95.120, 95.556, 96.084, 97.211,
97.897, 98.534, 98 806, 98.947, 99.444,
99.565, 99 793, 99.840, 100.165, 100.671,
101.059, 101.833, 101.877. 102.015, 102.481
103 552, 103.571, 104.283, 105.023, 105.706
105.741, 105,807, 106.417, 107.130, 107.158
107.183, 107,355, 107.866, 107.936, 108.017
109.321.

Podrzucone niemowlę. Wczorai o godz. 20 ej znaleziono w klatce schodowej domu nr. 9 przy ul. Piłsudskiego dziecko płci męskiej, liczące około 9 miesięcy, porzucone przez nieznaną wyrodną matkę. Dzieckiem zaopiekowała się policja.

Złodziej nie najeździł się na cudzym rowerze. P. Matuszczak (Warszawska 43) pozostawił przed sklepem przy ul. Narutowicza 20 rower, wartości 200 złotych. Będąc w sklepie p. Matuszczak spostrzegł jakiegoś nieznanego osobnika, który usiłował skraść pozostawiony rower, szybko wyleciał tedy na ulicę. Opryszek przekonawszy się, że jego zamiar został spotrzeżony, porzucił rower, sam zaś rzucił się do ucieczki, został jednak schwytany i odprowadzony do aresztu. Złodziejem jest Wiktor Krawczyk, zam. w Błesznie.

Przyłapanie węglokradów. Na gorącym uczynku kradzieży węgla z pociągu na szkodę P. K. P. schwytała policja Kazimierza Talmę, Jana Zochę, Edwarda Pasiekę, Jerzego Puźniaka i Adolfa Trawińskiego, zam. w Wyczerpach Dolnych.

Oszczędności na kolejach. Minister komunikacji, zmierzając do osiągnięcia jaknajwiększych oszczędności w gospodarce kolejowej powołał do życia cztery specjalne komisje oszczędnościowe, które przeprowadzają szczegółowe badania wydatków w różnych gałęziach służby kolejowej. Komisje te podzielone na: ruchową, drogową trakcyjno-warsztatową i zasobową oraz kolei wąskotorowych — będą miały za zadanie wskazać sposoby lepszego wykorzystania materjału, sił roboczych, jakoteż środków produkcji.

W skład komisyj wejdą przedstawiciele zainteresowanych departamentów, głównej inspekcji komunikacji, oraz dyrekcyj kolejowych, na których terenie prowadzone będą badania. Prace komisyj rozpoczną się w najbliższym czasie.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Ofiarność wsi na bezrobotnych.

Pracownicy urzędu gminy Miedźno, pow. częstochowskiego, opodatkowali się na rzecz Funduszu Bezrobocia, składką miesięczną, wynoszącą 1 proc. od poborów, począwszy od dnia 1 października 1931 r. do dnia 31 marca 1932 r., a mianowicie: wójt gminy p. Michał Pełka 1,27 zł., sekretarz gminy p. Czesław Miller 3,25 zł., pracownicy p. p.: Józef Paturej 2,47 zł., Antoni Mszyca 1,20 zł., Jan Kiedrzyn 1,00 zł. Sumę powyższą każdego miesiąca będą wpłacać za pośrednictwem urzędu gminnego do Komitetu Funduszu Bezrobocia. Należność za m-c październik w sumie 9,19 zł. przekazujemy za pośrednictwem redakcji „Słowa Częstochowskiego".

Miedźno, d. 26 października 1931 r.

(Następują podpisy)

Zwycięstwo listy BBWR. przy wyborach w Pankach.

W dniu 26 b. m. odbyły się wybory do rady gminnej w Pankach, w rezultacie czego 10 kandydatów uzyskała lista BBWR. z wójtem p. Antonim Brzęczkiem na czele.

Do rady gminnej weszli p.p.: Rudolf Mikulski, kierownik szkoły z Truskolas, Franciszek Paruch, Piotr Lenarczyk, Piotr Majchrzak, Walenty Lizurej, Izrael Józefowicz, Michał Jelonek, Mikołaj Michalski, Czesław Hejno, Piotr Droś, Piotr Kozak i Józef Kulej.

Ogłoszenie.

N. E. 3207-31.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go **J. KOSSEK**, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 7 listopada 1931 r. od godziny 10 zrana w Kawodrzy Doln. gminy Grabówka, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Władysława Dudkiewicza, mianowicie: motoru elektr., windy, pasów, ceglarki i wózków, ocenionych na zł. 840.—

Dnia 26 października 1931 r.

N. E. 2933-31.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go **J. KOSSEK**, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 10 listopada 1931 roku od godz. 10 zrana w Parzymiechach gminy Lipie odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Karola i Elżbiety Potockich, mianowicie: traktora oszacowanego na zł. 5.000, — który może być sprzedany niżej szacunku jako w drugim terminie.

Dnia 27 października 1931 r.

N. E. 5927,5932-30, 918-31.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go **J. KOSSEK**, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 4 listopada 1931 r. od godz. 10 zrana w cegielni Grodzisko, gm. Kamyk odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Alo Frydmana i Ignacego Palutkiewicza, mianowicie: 50.000 sztuk cegły wypalonej ocenionej na zł. 1.800,— która może być sprzedana niżej szacunku, jako w drugim terminie.

Dnia 24 października 1931 r.

Komornik Sądowy **Józef Kossek**.

Z KRAJU.

Nadsyłanie adresów byłych obrońców Lwowa z listopada 1918 r.

Towarzystwo badania historji obrony Lwowa i województw południowo-wschodnich uprasza wszystkie osoby, które w czasie między 1 a 22 listopada 1918 r. w jakimkolwiek charakterze brały udział w obronie Lwowa (względnie uprasza najbliższe rodziny tych z pośród wspomnianych obrońców Lwowa, którzy już nie żyją), by w interesie nauki polskiej i swoim własnym jaknajrychlej nadesłały pisemnie dokładne obecne swe adresy do Komisji Naukowej T-wa badania historji obrony Lwowa i województw południowo-wschodnich we Lwowie, ul. Wałowa № 16, III piętro, drzwi Nr. 93. Przy nazwiskach b. obrońców Lwowa należy podać rok urodzenia, oraz o ile możności też: odkąd — dokąd, w jakim charakterze i w jakiem dowództwie, formacji (grupie, odcinku, kompanji i t. p.) wzgl. instytucji czy organizacji dana osoba brała udział w listopadowej obronie Lwowa w r. 1918.

Dar Uniw. Warszawskiego dla Wilna.

W sobotę bawił w Wilnie dziekan wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego prof. Paszkiewicz, który na uroczystem posiedzeniu rady wydziału lekarskiego U. S. B. wręczył dziekanowi tego wydziału prof. Jasińskiemu dar uniwersytetu warszawskiego z okazji 300 lecia U. S. B. łańcuch dziekański.

Pojedynek.

Z Wilna donoszą, że na terenie obozu ćwiczeń w Leśnej odbył się pojedynek na szable pomiędzy adwokatem Antonim Pawłowskim z Baranowicz a kpt. rezerwy Stanisławem Ratyńskim. — W wyniku spotkania został ranny w głowę i obojczyk adwokat Pawłowski.

„Wojna domowa".

Terenem niezwykłego zajścia była ul. Nowogrodzka w Wilnie, w pobliżu domu, w którym mieszka.. herszt bandy złodziejskiej „Złoty sztandar". Zwie on się Wojciuk.

Pod dom tego Wojciuka nadciągnęła gromada kobiet, uzbrojonych w co się dało. Typy.. zakazane, również z pod tej samej, co Wojciuk ciemnej gwiazdy. Była to armja żon i kochanek złodziei z konkurencyjnej bandy, znanej pod nazwą „Bruderverein". Ów „Bruderverein" dostał niedawno tęgie lanie od „Złotego sztandaru". Najdzielniejszych związkowców poturbowano dotkliwie — na tle rywalizacji zawodowej.

Teraz ruszyła rezerwa kobieca na wojnę odwetową. Wojciuk zabarykadował się, ale szturm czynił postępy. Pękały z dźwiękiem szyby, z łomotem rozpadały się drzwi i meble. Publiczność przyglądała się temu z zaciekawieniem. Wtem z głębi ulicy ujrzano nadciągający oddział policyjny. Ofenzywa rezerwy kobiecej z „Bruderverein" załamała się. Armja pierzchła w rozsypce.

SKRZYNIA Z SUCHARAMI.

Jak sobie w Rosji wyobrażają stosunki aprowizacyjne w Polsce.

Onegdaj wieczorem przyjechał do Warszawy z bolszewji jakiś pół-niemiec, pół rosjanin, mówiący tylko po rosyjsku, z dużą skrzynią. Po rozejrzeniu się w bufecie kolejowym, poszedł z swoją skrzynią do dyżurnego ruchu i oświadczył, że pakunku tego już nie potrzebuje i zostawia go na dworcu. Skrzynia była pełna sucharów z chleba. „Chleb" straszny: tak zwana „mąka" pół na pół z ziemią. Na zapytanie, w jakim celu wiózł ten dziwny transport aż z tak daleka, oświadczył, iż słyszał, że w Polsce jest głód i brak chleba, chciał więc w ten sposób zabezpieczyć się od głodowania.

Zobaczywszy w bufecie moc wszelkiego jadła, nie chce dalej wlec z sobą sucharów.

— Albo to sobie weźcie, albo odeślij cie im to paskudztwo, do stu tysięcy djabłów, do bolszewji.

Wypowiedziawszy to, poszedł na miasto zjeść obfitą kolację, bardzo zadowolony z niespodzianki, która spotkała go w „głodującej, pozbawionej chleba, Polsce".

Obecni przy tej tej scenie przyjezdni pozabierali kromki chleba na pokaz, dla „propagandy" chleba z „sowieckiego raju".

Napad bandycki.

Ofiara napadu zmarła wskutek ran. Groźny bandyta padł od kul policjantów.

Do mieszkania kupca drzewnego Jana Malca w Przedborzu przybył jakiś człowiek z oświadczeniem, że ma interes do Malca. Wobec nieobecności kupca w domu, wyraził gotowość zaczekania na jego powrót. Gdy żona Malca na chwilę odwróciła się od przybysza, ten zadał jej cios młotkiem w głowę, a następnie poderżnął gardło.

Po dokonaniu tej zbrodni, bandyta rozbił kredens, w którym znajdowała się gotówka. W tej chwili powrócił do domu Malc, który zaczął dobijać się do drzwi, wówczas zbrodniarz oddał w kierunku Malca 3 strzały rewolwerowe, które jednak chybiły; bandyta rzucił się do ucieczki.

Zaalarmowany posterunek policyjny zarządził pościg. Po półgodzinnej gonitwie bandyta padł trupem od kul policyjnych. Zabitym okazał się Antoni Szeget, który brał również udział w napadzie na listonosza pod Wielkiemi Młynami. Malcowa wskutek ran zmarła.

Karczma z XVIII-go wieku.

Niezwykły eksponat pozyskało toruńskie muzeum do swego działu entnograficznego. Jest nim naturalnej wielkości model karczmy z 18 go wieku, która stała do ostatnich dni w Golubiu.

Osobliwy ten zabytek budownictwa drewnianego ziemi Dobrzyńskiej musiano rozebrać, gdyż już w żaden sposób nie dało go się podtrzymać.

Karczma posiada b. charakterystyczny podcień na froncie, wsparty na jednym słupie wegarowym. Formy budynku zachowały w zasadzie myśl przewodnią gotyku.

Karczma ta stała na pograniczu dawnych Prus Królewskich i ziemi Dobrzyńskiej.

Pociąg przejechał ponad dróżnikiem który cudem uniknął śmierci.

Niecodzienny wypadek wydarzył się na odcinku Krzyżowniki — Poznań. Dróżnik St. Janecki, lat 45 zamieszkały w Krzyżownikach kontrolował w nocy tor kolejowy. Około godz. 4 rano Janecki, nie zauważywszy nadbiegającego z tyłu pociągu wpadł pod lokomotywę. Wypadek ten zakończył się szczęśliwie, ponieważ ponad dróżnikiem leżącym w stanie nieprzytomnym między szynami przeszły wszystkie wagony.

Janecki odniósł tylko okaleczenia Niemniej stan jego jest dosyć poważny.

Nieudały szantaż wobec szwoleżera.

Do koszar 1 pułku szwoleżerów w Warszawie przybyła niejaka Stanisława Michalska (ul. Nalewki 13), prosząc natarczywie podoficera służbowego plutonowego S. P., by umożliwił jej widzenie się z jednym ze znajomych szwoleżerów.

Gdy wymieniła nazwisko, plutonowy zajrzał w księgę i oświadczył krótko:

— Zdezerterował!...

— Jak zdezerterował?...

— Zwyczajnie, tak, jak się dezerteruje... Uciekł z pułku i już...

— Ach!... — westchnęła Michalska i skierowała się ku wyjściu.

Gdy była już za bramą, ni stąd, ni zowąd padła „zemdlona" na chodnik.

Wezwane Pogotowie przewiozło ją do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie „odzyskawszy przytomność" Michalska oskarżyła plutonowego P., iż ją... poczęstował cukierkami zatrutemi narkotykiem, a gdy w następstwie spożycia tego przysmaku straciła przytomność — dopuścił się gwałtu.

Dochodzenie, przeprowadzone przez 3 pluton żandarmerji, zadało kłam tym twierdzeniom Michalskiej, która jak ustalili lekarze, nie była ani zatruta, ani też zniewolona. Plut. P. wystąpił obecnie na drogę sądową, przeciw Michalskiej, która w ten sposów usiłowała szantażować go.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 29 października.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
15.05 Komunikat gospodarczy.
15.15 Komunikat L.O.P.P.
15.25 „Wśród książek -- przegląd najnowszych wydawnictw".
15.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
15.50 Program dla dzieci starszych.
16.20 Francuski (kurs średni)
16.40 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.05 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce.
17.10 Odczyt.
17.35 Popularny koncert symfoniczny.
18.50 Rozmaitości.
19.15 Giełda rolnicza.
19.25 Program na dzień następny.
19.30 Muzyka z płyt gramofonowych.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy.
20.00 Feljeton p.t. „Wartość złota i złoceni"
20.15 Muzyka lekka.
21.25 Słuchowisko p.t. „Przygoda księcia regenta"
22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny.
22.50 Wiadomości sportowe.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

GABRJEL BERNARD.

RYCERZE SZATANA

ROMANS. 58)

Było to tembardziej beznadziejne, że w trakcie opisanych wypadków zapadła głęboka noc. W chwili, gdy Paweł zdawał sprawę z nieudałej wyprawy do pokoju, gdzie się znajdowali Breautier i Olivier, wszedł Hermasios.

— Będzie żyła — powiedział dziwny doktór.

Hrabia Goldi wydał radosny okrzyk, zaraz potem napięte nerwy odmówiły posłuszeństwa i wybuchnął łkaniem.

Wiadomość, że hrabinie Goldi nie grozi śmierć, przyniosła również wielką ulgę Breautierowi.

— Nieraz zabija się rannych — objaśniał pan Hermasios — przenosząc ich pod pretekstem nadania im wygodniejszej pozycji. W istocie ta pozycja jest wygodniejszą tylko dla chirurga lub pielęgniarza. Pozostawienie tej kobiety w spokoju uratowało jej poprostu życie. Teraz za nie odpowiadam. Czaszka nie jest pęknięta, a wydaje się to wprost cudem, gdy się widzi narzędzie, jakiem została uderzona.

W chwili nagłej pasji hrabia Goldi użył do zadania ciosu pierwszego przedmiotu, jaki mu wpadł w rękę — ciężkiego bronzowego kandelabru.

— Czy będzie ją można przewieźć? — spytał Chermoize.

— Owszem — odparł Hermasios. — Ale zabraniam zbliżać się do niej przed upływem godziny.

— A Leander Biche? — zaniepokoił się Olivier.

— Zanim odpowiem, muszę go zobaczyć.

— Proszę uczynić wszystko co w pańskiej mocy, aby go uratować. Jeżeli nie należy go ruszać, zmienimy nasze projekty.

Pan Hermasios skierował się do pokoju, gdzie złożono Leandra Biche.

Breautier spojrzał na zegarek.

— Ósma godzina — rzekł, starając się zachować spokój. — Olivierze, trzeba bym najdalej w ciągu kwadransa zdecydować, co należy czynić. Moje oświadczenie o aresztowaniu Narwy okazało się nieprawdą. Obiecałem premjerowi, że się z nim zobaczę wieczorem. Mam zaledwie czas na dojechanie do Paryża. Gdybym zwlekał, będzie to wyglądało na wykręt. Nie mogę myśleć o wrażeniu, jakie wywoła moje wyznanie, że Narwa nie jest aresztowany! Tym razem pogrzebałem się ostatecznie, wszystkie pozory świadczą, że jestem podły i nikczemny. Pozostaje mi tylko zniknąć. Ach, być pokonanym w takich warunkach! To okropne! Lepiejby było, gdybym nie otrzymał owej wiadomości na trybunie, uznałbym swoją odpowiedzialność i pozbawionoby mnie stanowiska w sposób mniej więcej normalny. Podczas gdy teraz... Premjer i moi koledzy wyrzekną się mnie, zaznaczą, że się nie poczuwają do solidarności...

Paweł się usunął. W pokoju pozostali tylko Breautier, Olivier i hrabia Goldi. Olivier pozwolił ministrowi wyjawić całą jego rozpacz, poczem rzekł:

— Czy pan sądzi, mój drogi przyjacielu, że należy komukolwiek, chociażby premjerowi, przyznać się do tego, że Narwa nie został ujęty?

Breautier drgnął.

— Co to ma znaczyć?

— A gdyby tak do czasu złapania Narwy — bo złapiemy go napewno — kto inny został zamiast niego internowany?

— Chyba nie uważa pan za możliwe uwięzienie zamiast Narwy człowieka, któregośmy tu ujęli? Toby ostatecznie pogmatwało sprawę. Człowiek ów oświadczyłby, że nigdy nie widział Wyspy Rozbików, a wystarczyłoby uciec się do antropometrji, by dowieść oszukaństwa.

— Ależ nie myślę bynajmniej, by człowiek, o którym pan mówi, miał zastąpić Narwę!

— Więc któż?

— Dowie się pan zaraz.

Breautier zobaczył na twarzy Oliviera ten szczególny wyraz, który poczynał odróżniać: oznaczał on, że telepata komunikuje się z kimś ze swoich podwładnych. Istotnie nie upłynęło nawet minuty, gdy do pokoju wszedł człowiek, zawezwany telepatycznie. Był nim ten, który nierozważnie pozwolił uciec aresztowanemu stróżostwu. Nieszczęśliwy mienił się na twarzy. Trapiły go wyrzuty, jednak postawą swą nie zdradzał pokory, raczej coś w rodzaju bolesnej godności.

— Marku, — odezwał się Olivier — odpowiedźcie panu ministrowi na to, com wam przed chwilą zakomunikował.

— Mam do powiedzenia — rzekł Marek — że nasz kodeks, z którego przepisami i sankcjami się zgodziłem, oparty jest nie na zasadzie kary, lecz na obowiązku naprawienia błędu. Wobec tego jestem gotów uczynić to, co mi pan rozkazał. Będę udawał człowieka, któremu pozwoliłem uciec, a nawet w obliczu śmierci nie zdradzę tajemnicy.

Breautier nie mógł ukryć podziwu dla takiej siły ducha.

— Ależ mój przyjacielu — zawołał— wiecie chyba, że to...

— Przymusowe ciężkie roboty? — przerwał Marek. Wiem, tem gorzej dla mnie.

Traf szczęśliwy zdarzył, że Marek postawą bardzo przypominał Narwę. Postanowiono, że narazie zostanie przewiezio ny na Wyspę Rozbitków. Miał to być ostatni wykonany przez ministra akt władzy.

— Jeżeli mi się uda wpłynąć na to, aby warunki internowania nie były zmienione po usunięciu się mojem ze stanowiska, pańskie więzienie będzie fikcją lub w każdym razie bardzo lekkiem, gdyż pańska ewentualna straż — to moi ludzie.

— Niechże pan minister nie powoduje się tego rodzaju względami. Nawet gdyby mnie miano wysłać do Goyany jako galernika, nic mnie nie odstraszy bym grał swoją rolę. Niech tylko pan minister zwróci uwagę na to, by cała sprawa nie została wykryta pomimo mnie. Co się tyczy mnie osobiście, mam tylko jedną wielką prośbę.

Marek nie miał czasu sformułować owej prośby. Przerwał mu dzwonek telefoniczny.

— To aparat bez drutu — rzekł hrabia, wskazując kąt pokoju, gdzie istotnie znajdował się telefon. — Zapomniałem panów uprzedzić o tym szczególe, cechującym zresztą każdą kryjówkę naszych przeciwników.

(d. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.—Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturano-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7-99